

Pomarańcze

Tymek

Yeah, ej, kawa, lody, ile gałek?

Yeah, kawa, lody, ile gałek?

Yeah

Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także
Wspaniałomyślnie wpadłem, jak posunąć się dalej
Zaprosiłem na spacer, kawa, lody ile...

Jadę po nią, wiele szmalu w kapsie, ej
Stoję na stacji, zapalić fajkę
Po tym otwieram licznik, bo się spóźniam zawsze
Kiedy jadę na randkę, podlewać kwiatek
Mam wyjściowy dress code, tylko łysy łeb
Czy się spodoba jej, czy to ważne jest? Nie, bo jej przewinę tekst,
ten romantyczny jęk
Bo jej przewinę tekst, jak to leciało, ee...

Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także
Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także
Wspaniałomyślnie wpadłem, jak posunąć się dalej
Zaprosiłem na spacer, kawa, lody, ile gałek?
Yeah
Kawa, lody, ile gałek?
Yeah

Zanim popłynię z naszych ust potok słów
Przejdziemy przez wspomnień falę
Uderzające w nas, odbijające, jak od ścian
Bo tak naprawdę żadne z nas, nie chce zbyt drugiego znać
Tylko przypomnieć sobie, kim sam się stał
Dlatego ona dziwnie patrzy, marszczy
Jak na pomarańczy zapach
Lód topnieje, tańczy i ciągle się patrzy i czeka
Kiedy w głowie szukam mantry, ou

Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także
Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także
Wspaniałomyślnie wpadłem, jak posunąć się dalej
Zaprosiłem na spacer, kawa, lody, ile gałek?
Yeah
Kawa, lody, ile gałek? Ej